KWARTALNIK FILOZOFICZNY
T. XL, Z. 1, 2012
PL ISSN 1230-4050

ALICJA PIETRAS
(Słupsk)

KARLA JASPERSA POSTNEOKANTOWSKI PROJEKT METAFIZYKI

Podejrzana o ideologię jest tylko wszelka metafizyka pozytywna, która albo jako ontologia, albo jako nauka o wartościach sądzi, że może bezpośrednio czynić tematem obiektywne warunki prawdy i udanego życia. Negatywna metafizyka natomiast to nic innego jak uzasadnione przypomnienie o tym, że dyskurs nie może stanowić o wszystkim w sprawach tego, co prawdziwe i dobre; że istnieje tutaj coś, czego nie da się metodycznie antycypować, a co musi się pokazywać i być doświadczane[1].

Herbert Schnädelbach

Gdy analizujemy przedstawianą przez Kanta w różnych pracach propozycję podziału filozofii, poza stwierdzeniem, iż panuje tu pewien bałagan, świadczący niewątpliwie o nieustannym ruchu Kantowskiej myśli, może uderzyć nas fakt, że filozof z Królewca dokonuje czegoś na kształt stopniowania metafizyczności poszczególnych nauk filozoficznych, wyróżniając, po pierwsze, metafizykę w szerszym znaczeniu, po drugie, metafizykę w węższym znaczeniu, po trzecie zaś, metafizykę w najwęższym znaczeniu[2]. Dla zrozumienia tego Kantowskiego zabiegu, który ktoś złośliwy mógłby zinterpretować jako wprowadzające niepotrzebny zamęt pojęciowy niezdecydowanie, nie bez znaczenia pozostaje, iż problem metafizyki oraz pytanie o możliwość stworzenia nowej nie-dogmatycznej metafizyki sytuuje się w centrum Kantowskiej filozofii. Oczywiście spory o cel i znaczenie Kantowskiej filozofii, które rozpoczęły się wraz z pierwszym wydaniem *Krytyki czystego ro-*

[1] H. Schnädelbach, *Dialektyka i dyskurs* [w:] Tenże, *Rozum i historia*, tłum. K. Krzemieniowa, Warszawa 2001, s. 131.

[2] Zob. wykres na s. 3.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

zumu trwają po dziś dzień, lecz bez względu na to, czy ktoś interpretuje myśl Kanta jako metafizykę czy jako przede wszystkim teorię poznania, nikt nie zaprzeczy, iż punktem wyjścia Kantowskich rozważań jest dostrzeżenie przez niego problematyczności dotychczasowej metafizyki. Metafizyka była niewątpliwie dla Kanta problemem, dlatego zanim zapyta on o jej wartość, pyta wpierw o to, czym ona jest, jaka jest jej treść, jaki rodzaj poznania określić możemy mianem metafizycznego. W pochodzących z okresu pomiędzy 1769 a 1781 rokiem, zebranych przez Ericha Adickesa jako *Reflexionen zur Methaphisik*[3], notatkach Kant pisze:

> Potraktowaliśmy metafizykę jako jakiś nieznany ląd, do posiadania którego przywiązujemy wielką wagę, i najpierw pilnie zbadaliśmy (jego położenie) i drogi doń wiodące. (Leży on / w okolicy / na półkuli *czystego rozumu*) sporządziliśmy nawet szkic tego, gdzie owa wyspa [czystego] poznania połączona jest mostami z lądem doświadczenia, lub gdzie oddzielona jest ona od niego głębokim morzem; sporządziliśmy nawet szkic tych miejsc i znamy niejako geografię (ichnografię) tego lądu, jednak nie wiemy jeszcze z czym możemy się spotkać w tej krainie, którą niektórzy uważają za nienadającą się do zamieszkania przez ludzi, inni zaś uznali za prawdziwą ludzką kolonię[4].

Głównym tematem mojego artykułu nie jest jednak analiza sporów wokół znaczenia filozofii Kanta, ani próba przekonania czytelników do przyjęcia jakiegoś konkretnego stanowiska w tej sprawie, choć z pewnością stanowisko, które zajmuje autorka nie pozostaje bez znaczenia dla wyboru głównego tematu poniższych rozważań. Tematem tym natomiast jest to, co Kant określił mianem metafizyki w najwęższym znaczeniu, a właściwie propozycja pewnej interpretacji jej znaczenia w myśli Karla Jaspersa.

Przyjrzyjmy się chwilę Kantowskiemu podziałowi filozofii, przedstawionemu przeze mnie na wykresie poniżej. Do metafizyki w najszerszym znaczeniu Kant zalicza zarówno krytykę czystego rozumu, która ma stanowić propedeutykę, jak i system czystego rozumu, który stanowić ma rezultat krytyki. Metafizykę w węższym znaczeniu stanowi metafizyka przyrody, która sama dalej dzieli się na metafizykę ogólną (ontologię), której rolę spełniać ma filozofia transcendentalna oraz metafizykę szczegółową, która Kant określa mianem

[3] I. Kant, *Reflexionen zur Metaphysik* [w:] *Kants gesammelte Schriften*, hrsg. von der Preußischen Akademie der Wissenschaft, Band 17 i 18. W języku polskim ich wybór ukazał się jako *Uwagi o metafizyce* [w:] I. Kant, *Encyklopedia filozoficzna wraz z wyborem uwag o metafizyce i listów z lat 1769 i 1781*, tłum. A. Banaszkiewicz, Kraków 2003.

[4] I. Kant, *Encyklopedia…*, s. 108.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

Kantowski podział filozofii[5]

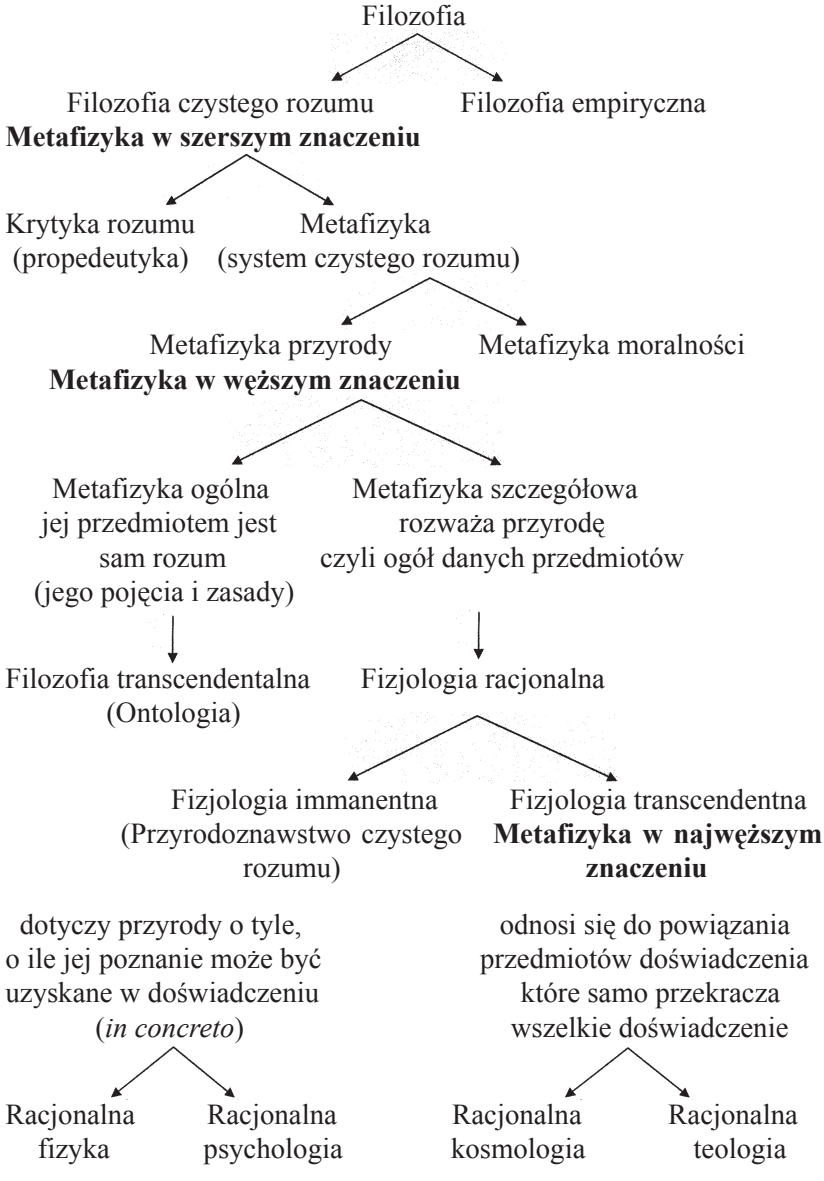

[5] Zob. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu...*, s. 613–617. Por. A. Banaszkiewicz, *Kanon czy organon. Miejsce i pojęcie logiki w filozofii Kanta* [w:] I. Kant, *Logika. Podręcznik do wykładów*, tłum. A. Banaszkiewicz, Gdańsk 2005, s. 228. Por. I. Kant, *Uwagi o metafizyce...*, *4851*, s. 114.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

racjonalnej fizjologii. Natomiast metafizykę w najwęższym znaczeniu stanowi jedynie jedna z części fizjologii racjonalnej, a mianowicie fizjologia transcendentna, a więc ten dział metafizyki szczegółowej, który nie odnosi się już bezpośrednio do przedmiotów danych nam w doświadczeniu, lecz do pojęcia ich powiązania, któremu nie odpowiada w naszym doświadczeniu żadna naoczność[6]. Metafizyka w najwęższym znaczeniu „odnosi się do tego powiązania przedmiotów doświadczenia, które przekracza wszelkie doświadczenie"[7]. Warto przywołać tutaj słowa Kanta z rozprawy konkursowej *Welches sind die wirklichen Forschritte, die die Metaphysik seit Leibnizens und Wolff's Zeiten in Deutschland gemacht hat?*, dzięki którym jasnym staje się dlaczego dopiero fizjologii transcendentnej nadaje Kant miano metafizyki w najwęższym rozumieniu. Kant stwierdza tam, iż metafizyka „jest [...] nauką wznoszącą się za pomocą rozumu od poznania tego, co zmysłowe, do poznania tego, co nadzmysłowe"[8]. Dopiero fizjologia transcendentna spełnia wspomniane kryterium, tzn. dotyka tego, co nadzmysłowe, a więc stanowi metafizykę w najściślejszym sensie tego słowa.

Zgodnie z najszerzej rozpowszechnioną interpretacją filozofii Kanta, metafizyka w najwęższym znaczeniu (fizjologia transcendentna) stanowi tę część metafizyki, którą Kant postuluje odrzucić, gdyż traktuje ona o rzeczach, które nigdy nie są nam dane naocznie, i jako taka jest spekulatywna. Ale czy rzeczywiście tak jest? Przychodzi na myśl fragment *Prolegomenów*, który zdaje się temu przeczyć:

> Teraz bowiem nasuwa się pytanie, jak zachowuje się nasz rozum przy powiązaniu tego, co znamy z tym, czego nie znamy i znać nigdy nie będziemy. Występuje tu rzeczywiste powiązanie tego, co znane, z tym, co całkowicie nieznane (i co zawsze takim pozostanie), i choćby to, co nieznane, w najmniejszym nawet stopniu nie miało przy tym stać się lepiej znane – czego wszak rzeczywiście nie należy się spodziewać – to jednak pojęcie tego powiązania musi [podkr. – A.P.] dać się określić oraz doprowadzić do wyraźności[9].

Kant wielokrotnie w różnych miejscach swych pism powtarza tę znamienną myśl: musimy pomyśleć sobie owo powiązanie, nie możemy

---

[6] Por. P. Łaciak, *Struktura i rodzaje poznania a priori w rozumieniu Kanta i Husserla*, Katowice 2003, s. 63.

[7] I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*. Tłum. R. Ingarden, Kęty 2001, s. 616.

[8] I. Kant, *O postępach metafizyki*. Tłum. A. Banaszkiewicz, Gdańsk 2007, s. 17.

[9] I. Kant, *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*, tłum. A. Banaszkiewicz, Kraków 2005, s. 109.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

ograniczyć się do samych tylko szranków, lecz musimy wciąż przemierzać i mieć na względzie także granice przyrody (świata przedmiotów danych nam naocznie). Nie chodzi nam przecież o cenzurę, lecz o krytykę rozumu, interesuje nas „jakie są nie tylko szranki, lecz określone granice rozumu”[10], a „we wszystkich granicach jest także coś pozytywnego”[11], podczas gdy „szranki zawierają same tylko negacje”[12]. W innym miejscu czytamy:

> Jeśli uznamy, że natura jest kontynentem naszych poznań, a rozum nasz określa ich granice, to granic tych nie możemy poznać inaczej niż używając w tym celu tego, co je wytycza – oceanu ograniczającego nasze poznania, które jednak poznajemy wyłącznie podążając wzdłuż brzegów[13].

Brzegi te wyznaczane są przez idee czystego rozumu: idee duszy, świata i Boga, których odrzucić nie sposób, by nie stracić z oczu owych granic. Okazuje się więc, iż fizjologia transcendentna nie może zostać całkowicie odrzucona i odesłana do lamusa, gdyż wraz z nią znikłyby nam sprzed oczu te tak ważne dla naszego poznania granice. Uzupełnia ona nasze poznanie o niezbędny horyzont. Idea powiązania tego, co znane z tym, co nieznane jest konieczna zarówno po to, by nasze poznanie mogło wciąż się rozwijać, jak i po to, by chronić nas przed spekulatywnymi błędami, jak choćby różnego rodzaju twierdzeniami na temat istoty świata w ogóle, wynikającymi z przekonania, że nie istnieje nic więcej poza tym, co możemy poznać. Należy jednak pamiętać, że tak pojęty użytek, który czynić powinniśmy z owych idei, nie wiąże się z poznaniem w ścisłym sensie tego słowa. Na gruncie tak pojętej metafizyki w najwęższym rozumieniu nie mamy do czynienia z żadnym poznaniem przedmiotowym. Jednak tam, gdzie kończy się poznanie, nie kończy się (i co ważne – nie powinno się kończyć) myślenie. Tak pojęta metafizyka nie posiada więc wartości jako nauka ani nawet jako *organon* dla innych nauk, a jedynie jako propedeutyka mądrości[14]. Metafizyka – stwierdza Kant – „służyć może jedynie do ochrony nauki mądrości (*Weisheitslehre*)”[15].

---

[10] I. Kant, *Krytyka*..., s. 567.

[11] I. Kant, *Prolegomena*..., s. 109.

[12] Tamże, s. 109.

[13] I. Kant, *Encyklopedia*..., s. 121.

[14] Zob. tamże, s. 108.

[15] Tamże. Dokładniejszymi i bardziej wyczerpującymi analizami Kantowskiego pojęcia metafizyki (na których przytoczenie nie ma tutaj miejsca) zajmuję się w swojej dysertacji doktorskiej. Zob. *Rozdział pierwszy: Kantowski projekt filozofii* [w:]

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

Filozofem, który zdaje się iść tym tropem w swojej interpretacji myśli Kanta, a potem także w swej własnej filozofii, jest Karl Jaspers. Dokonuje on postneokantowskiej[16] interpretacji myśli Kanta, zaprzeczając lansowanemu przez neokantystów, a popularnemu także i dzisiaj, przekonaniu, iż cały wysiłek myślowy Kanta skierowany był ku wyrugowaniu metafizyki i wszelkiego metafizycznego myślenia z filozofii oraz ustanowieniu teorii poznania nową *prima philosophia*. Jaspers zdaje się kontynuować zapoczątkowany przez Kanta, a zapoznany zarówno przez idealistów niemieckich (którzy powracają do metafizyki przedkrytycznej), jak i przez neokantystów, projekt stworzenia metafizyki krytycznej – metafizyki na miarę skończonego rozumu ludzkiego. Kluczowe dla całej jego filozofii pojęcie *Ogarniającego* (*Umgreifende*) zdaje się trafnie oddawać intuicje Kantowskie odnośnie koniecznego do pomyślenia pojęcia powiązania danych nam w doświadczeniu zjawisk. Przyjrzyjmy się tej sprawie bliżej.

Karl Jaspers, podobnie jak Nicolai Hartmann, sprzeciwiając się panującym w filozofii końca XIX i początku XX wieku tendencjom, głosi konieczność powrotu do metafizyki. Jednak nie ma to być już metafizyka spekulatywna (metafizyka przedkrytyczna), lecz ma to być metafizyka krytyczna, a więc metafizyka tworzona po krytyce czystego rozumu. Zdaniem Jaspersa, jedyną możliwą współcześnie filozofią pierwszą, czyli właśnie taką metafizyką na miarę ludzkiego skończonego rozumu, jest filozofia Ogarniającego[17]. Posługuje się on także pojęciem *periechontologii* (*Periechontologie*), która w jego projekcie zastąpić ma klasyczną ontologię. Filozofia Ogarniającego czy periechontologia są niczym innym jak właśnie próbą wskazania owego powiązania przedmiotów doświadczenia, które samo przekracza wszelkie

---

A. Pietras, *Postneokantowskie projekty filozofii. Nicolai Hartmann i Martin Heidegger*, Katowice 2008.

[16] Pojęcia tego używam zgodnie ze znaczeniem, jakie nadał mu Andrzej J. Noras (Zob. A. J. Noras, *Postneokantyzm wobec Kanta*, „Idea – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych" XVI, Białystok 2004, s. 79–88; Por. też A. J. Noras, *Kant a neokantyzm badeński i marburski*, Katowice 2005). Zostaje ono użyte w odniesieniu do tych dwudziestowiecznych, metafizycznych interpretacji filozofii Kanta, które wyrastają ze sprzeciwu wobec neokantowskiej – czysto teoriopoznawczej – interpretacji jego myśli. Zgodnie z tym kluczem, interpretacyjnym *postneokantowskimi* projektami filozofii nazwane zostają, obok projektu Jaspersa, także projekty Nicolaia Hartmanna oraz Martina Heideggera. Por. A. Pietras, *Postneokantowskie projekty filozofii. Nicolai Hartmann i Martin Heidegger*...

[17] „Die Philosophie des Umgreifenden ist die gegenwärtig mögliche »prima philosophia«". K. Jaspers, *Von der Wahrheit*, 4. Aufl. München–Zürich 1991, s. 187.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

doświadczenie. Oczywiście, nie może być mowy o jego uchwyceniu w ścisłym znaczeniu tego słowa, gdyż wiązałoby się to już z jego uprzedmiotowieniem, co właśnie nie jest nigdy możliwe. Stąd nie mówimy już o ontologii, lecz o periechontologii. Nie chodzi o uchwycenie i opisanie Ogarniającego (powiązania wszystkich zjawisk), lecz jedynie o świadomość jego istnienia, a mówiąc ściślej o wiarę (wiara filozoficzna) w jego istnienie, która powoduje, że ujmowane przez nas zjawiska zyskują niezbędny horyzont. Myśląc o Ogarniającym, z konieczności nadajemy mu najróżniejsze nazwy, przedstawiamy je sobie pod różnymi postaciami, jest to właściwe tylko o tyle, o ile tych nazw i postaci nie traktujemy jako jego poznania, a jedynie jako nasze wyobrażenia o nim, symbole, których jest wiele, lecz nawet zebrane wszystkie razem nie stanowią adekwatnego ujęcia Ogarniającego. To, że nadajemy Ogarniającemu różne nazwy, takie jak Transcendencja, Bóg, wszechświat – gdy myślimy o nim od strony przedmiotowej, lub świadomość w ogóle, duch, Egzystencja – gdy uświadamiamy sobie, że także my sami jesteśmy przez nie ogarniani[18], jest po prostu konsekwencją chęci porozumienia się i ujęcia naszych intuicji za pomocą języka. Zawsze jednak czyniąc to należy, zdaniem Jaspersa, pamiętać, że nazwy te są jedynie symbolami, metaforami, szyframi a nie ścisłymi pojęciami wyczerpującymi istotę tego, do czego mają nas odnosić.

Istotą periechontologii, a zarazem tym, co odróżnia ją od ontologii, pozostaje bowiem to, iż jej celem nie jest ujęcie i opisanie Ogarniającego (bytu w ogóle, rzeczy samej w sobie). Nie jest to możliwe, gdyż Ogarniające nie jest nam nigdy dane jako przedmiot w doświadczeniu. „Ogarniające zawsze tylko zapowiada się – w tym, co przedmiotowo obecne i w horyzontach – ale nigdy nie staje się przedmiotem”[19]. Ogarniające jest (co pozostaje oczywiście kwestią wiary filozoficznej) tym, z czego wyłaniają się wszelkie dane nam w doświadczeniu przedmioty, ale nie da się – jak chciała dotychczasowa ontologia – uchwycić go i opisać, by potem wyprowadzić z niego całą różnorodność świata przedmiotów. Periechontologia nie może więc, zdaniem Jaspersa, stanowić systemu, lecz może być jedynie systematyką naszych sposobów określania, nazywania, odnoszenia się do Ogarniającego, którego nigdy nie będziemy stanie adekwatnie opisać, a mimo to nie powinniśmy

[18] Zgodnie z myślą Jaspersa Ogarniające zawsze ujawnia nam się już w rozszczepieniu na podmiot i przedmiot. Nasze myślenie ma bowiem z konieczności strukturę podmiotowo-przedmiotową.

[19] K. Jaspers, *Filozofia egzystencji*, tłum. D. Lachowska [w:] Tenże, *Filozofia egzystencji. Wybór pism*, red. S. Tyrowicz, Warszawa 1990, s. 91.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

o nim milczeć. Nie mamy więc tutaj do czynienia z poznaniem w ścisłym znaczeniu tego słowa, nie jest to z pewnością poznanie naukowe. Na szczęście, zdaniem Jaspersa (i nie tylko), poza ścisłym naukowym poznaniem człowiek dysponuje jeszcze innymi narzędziami odnoszenia się do świata. Jaspers będzie tutaj mówił o doświadczaniu szyfrów, które – o ile nie jesteśmy ślepi – możemy dostrzec, a które odsyłają nas do Ogarniającego i pozwalają na jego rozjaśnianie[20]. „Ogarniające transcendencji przybliża nam metafizyka pojmowana jako szyfr"[21]. Również Kant, podkreślając konieczność posługiwania się w sposób regulatywny czystymi pojęciami rozumu, odnoszącymi się do owego powiązania wszystkich przedmiotów doświadczenia, wskazywał na możliwość nadawania im sensu właśnie dzięki posługiwaniu się symbolami. W *Welches sind...* w podrozdziale zatytułowanym *O sposobie nadawania przedmiotowej realności czystym pojęciom intelektualnym i rozumowym* pisze on, że o ile czyste pojęcia intelektu (pojęcia tego, co zmysłowe) prezentuje się (a więc nadaje się im przedmiotową realność) wprost za pomocą odpowiadającej im naoczności, a działanie to nosi miano schematyzmu, o tyle w przypadku czystych pojęć rozumowych (pojęć tego, co nadzmysłowe), którym nie odpowiada żadna realna naoczność, i które w ogóle nie mogą być dane w żadnym możliwym doświadczeniu, do ich prezentacji dochodzimy za pomocą symbolizacji pojęć.

> Symbolem idei (lub pojęcia rozumowego) jest przedstawienie przedmiotu podług analogii [...], na przykład wówczas, gdy pewne wytwory natury – jak choćby jestestwa organiczne (zwierzęta lub rośliny) – przedstawiam sobie w stosunku do ich przyczyny tak, jak zegarek w relacji do człowieka jako zegarmistrza [...][22].

Kluczem jednak pozostaje tutaj, zarówno w przypadku Jaspersa, jak i w przypadku Kanta, by nie brać tego typu przedstawień za poznanie w ścisłym sensie, i nie domagać się, by zostały one uznane za obowiązujące na równi z przedstawieniami odpowiadającymi pojęciom intelektu, gdyż tego typu mieszanie władz rozumowych jest pożywką dla metafizyki spekulatywnej. Należy pamiętać o pochodzeniu i źródle różnego rodzaju przedstawień, którymi się posługujemy, by nie mieszać ich ze sobą, i nie domagać się dla wszystkich tego samego stopnia ważności. Posługiwanie się analogiami, symbolami, szyframi jest upra-

---

[20] Ogarniającego nie możemy poznać, możemy je tylko rozjaśniać.

[21] K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. A. Wołkowicz, Wrocław 1998, s. 23.

[22] I. Kant, *O postępach...*, s. 41.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

womocnione dopóty, dopóki nie myli się go z poznaniem w ścisłym sensie, a więc takim, które ma powszechną ważność oraz może być w sposób adekwatny ujęte językowo.

Jaspers, podobnie jak wcześniej Kant, zarzuca więc wszystkim dotychczas tworzonym systemom metafizycznym, chcącym z jednej lub niewielkiej liczby zasad wyprowadzić całą różnorodność świata przedmiotowego, błąd wynikający z nieświadomości pochodzenia różnego typu przedstawień. Nie znaczy to, że wszystkie zaistniałe w historii filozofii systemy tracą wszelką wartość i sens. Zmienia się jednak ich status. Jaspers będzie nadawał im sens szyfrów odsyłających nas do Ogarniającego. Są one niczym innym jak najróżniejszymi ludzkimi próbami dotknięcia tego, co ogarniające, symbolicznego odniesienia się do niego, wysłowienia tego, co niemożliwe do uprzedmiotowienia i adekwatnego wypowiedzenia. Co więcej, każdy z nich odnosi się tylko do jakiegoś pojedynczego aspektu rzeczywistości, nie jest więc w stanie opisać całości. Opisując sposób powstawania wielkich systemów metafizycznych Jaspers, podobnie jak Hartmann[23], zwraca uwagę na błąd, który zawsze towarzyszy tego typu przedsięwzięciom. Polega on na tym, że jakiś jeden rodzaj z wielości bytów przedmiotowych wznosi się ponad inne i jego własności traktuje jako własności bytu w ogóle[24]. Tak postępowała dotychczasowa ontologia. Błędu tego unikać ma periechontologia, która świadoma ograniczeń naszego poznania, nie rości już sobie pretensji do ujęcia i opisania własności bytu w ogóle, a jedynie wskazuje na istnienie jakiegoś ogólnego związku (powiązania) wszystkich danych nam bytów przedmiotowych. Jeśli potraktować wszystkie dotychczasowe systemy filozoficzne w ten właśnie sposób, czyli jako najróżniejsze próby ujęcia tego, co ogarniające, których błędem było nie to, że chybiały właściwej istoty rzeczywistości, lecz raczej to, że każdy z nich wskazywał tylko na jeden z aspektów tej rzeczywistości i błędnie mniemał, że wyczerpuje on jej różnorodność, to znika także pozorna sprzeczność pomiędzy nimi. Jeśli potraktować każdy z nich jako szyfr to okaże się, że raczej wzajemnie się uzupełniają niż wykluczają.

---

[23] Hartmann mówi tutaj o błędzie różnorodności. Zob. N. Hartmann, *Jak w ogóle możliwa jest krytyczna ontologia? Przyczynek do ugruntowania ogólnej nauki o kategoriach*, tłum. A. J. Noras, „Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej", Kraków 2000, t. 27–28, s. 27.

[24] Jaspers pisze: „Mylenie przedmiotu jako takiego z właściwym bytem to istota wszelkiego dogmatyzmu". K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii. Dwanaście odczytów radiowych*, tłum. A. Wołkowicz, Wrocław 1995, s. 23–24.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

Może jednak pojawić się teraz pewna wątpliwość. Skoro nie istnieje możliwość przedmiotowego ujęcia Ogarniającego, skoro nie możemy nic adekwatnie o nim powiedzieć, po co w ogóle o nim mówić, i po co w ogóle w nie wierzyć. W zasadzie są to dwa oddzielne pytania. Czy w ogóle warto wierzyć w coś takiego jak Ogarniające, a jeśli tak, to czy warto o nim mówić? Na oba pytania Jaspers odpowiada twierdząco, próbując przekonać nas, iż idea tego, co ogarniające jest najważniejszą i istotową ideą filozofii. Podobnie Kant napomina nas, że nie możemy stracić z oczu idei czystego rozumu, mimo iż nie posiadają one przedmiotowej ważności. Wracamy tutaj do problemu konieczności pomyślenia granic okalających świat danych nam w doświadczeniu przedmiotów i powiązania tego, co poznawalne z tym, co niepoznawalne. Okazuje się, że – co jak mniemam jest wspólnym poglądem Kanta i Jaspersa – o Ogarniającym nie należy zapominać, co więcej nie należy także o nim całkiem milczeć, by nie doprowadzić do tego, by nauka i filozofia o nim zapomniały. Należy wciąż zakładać jego istnienie i głosić konieczność tego założenia. Sens filozofii Ogarniającego ujawnia się, gdy zastanowimy się nad jej konsekwencjami dla naszego myślenia o świecie. Kant pisze o metafizyce: „Jej funkcja determinuje jej wartość”[25].

Przyjmując filozoficzną wiarę w Ogarniające, z którego wyłaniają się wszystkie przedmioty doświadczenia, nigdy go jednak nie wyczerpując, przyjmujemy pewną określoną postawę wobec świata, co ujawnia się w naszym postępowaniu, również poznawczym. Jaspers rozwijając swoją idee wymienia wskazówki, które płyną z nauki o Ogarniającym dla poznającego świat człowieka:

> 1. „Nie należy zapierać się żadnego bytu”, 2. „Nie należy zabraniać żadnego myślenia”, 3. „Nie należy odcinać się od żadnej transcendencji”, 4. „Nie należy zamykać Ogarniającego w żadnym ostatecznym systemie wiedzy (...)[26].

Postulaty te wydają się stanowić istotę krytycznego myślenia o świecie, postulowanego wcześniej także przez Kanta[27]. Sens periechontologii i filozofii Ogarniającego polega więc na tym, że nakazuje ona każdy dany nam poszczególny byt przedmiotowy postrzegać w perspektywie Ogarniającego, czyli ze świadomością, że jest on częścią

[25] I. Kant, *Uwagi o metafizyce* [w:] Tenże, *Encyklopedia*..., s. 83.

[26] Zob. K. Jaspers, *Von der Wahrheit*…, s. 188.

[27] Por. A. Pietras: *Być krytycznym. Co oznacza dziś Kantowska teza o niepoznawalności rzeczy samej w sobie?* [w:] *Czasopismo filozoficzne* (czasopismo filozoficzne.us.edu.pl), nr 2, 2007.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

jakiejś ogarniającej go całości, co nie znaczy, że całość tę za jego pośrednictwem możemy ująć i adekwatnie opisać. Chodzi więc nie tyle o to, by mówić o Ogarniającym, lecz o wiele bardziej o to, by mówiąc o poszczególnych danych nam przedmiotach pamiętać o tym, co je ogarnia, czyli o niewyczerpywalnym kontekście ich powiązań z innymi przedmiotami (tymi, które były, są i będą nam dane) oraz o możliwości istnienia sfery tego, co niepoznawalne, która – jeśli istnieje – także jest jakoś powiązana, z tym, co poznajemy. Odpowiadająca rozumowi idea Ogarniającego (w filozofii Kanta – idee czystego rozumu) nie pozwala nam nigdy zatrzymać się w naszym myśleniu i poznawaniu świata. „Myślenie rozumu jest zawsze ruchem, który nie zna spoczynku ani kresu. Intelekt szuka schronienia, w tym co utrwalone, chce poznać jednię i posiąść całość w formie doktryny. Rozum stale obala to, co zdobył intelekt (...). Rozum to w istocie nic innego jak tylko dążenie do przezwyciężania i wiązania”[28]. Jaspers przywołuje Kantowskie rozróżnienie pomiędzy intelektem – którego funkcją jest poznanie a rozumem – któremu przyporządkowane jest samo tylko myślenie i przypomina, że „tam, gdzie poznanie zamiera, nie ustaje myślenie”[29].

Metafizyka pojęta jako filozofia Ogarniającego nie jest więc żadną nową dziedziną poznania, gdyż o poznaniu Ogarniającego nie ma mowy. Jest ona raczej pewnym specyficznym sposobem myślenia i działania. Można utożsamić ją z pewnego rodzaju postawą. Jest to kolejna myśl łącząca filozofię Jaspersa z filozofią Kanta. Królewiecki myśliciel zwracał uwagę na to, że odnośnie do tego powiązania wszystkich zjawisk, które musimy sobie pomyśleć, nie można mieć żadnego poznania teoretycznego, jest ono natomiast dziedziną poznania praktycznego. Stąd Jaspers, rozwijający właśnie tę część metafizyki, kładzie tak duży nacisk właśnie na praktykę. Filozofia Ogarniającego jest pewnym sposobem postępowania i jeśli poznanie naukowe czy filozoficzne traktować jako jedno z rodzajów działań podejmowanych przez ludzi, to okazuje się, że powinno ono odbywać się już zawsze w perspektywie tego, co ogarniające, tego, co wykracza poza to, co poznaliśmy do tej pory, tego, co nie jest nam wprawdzie dane, ale jest pomyślane, i jako pomyślane jest konieczną i nieodzowna ideą. Jaspersowi nie chodzi więc o udowadnianie prawd metafizycznych, lecz o wcielanie ich w życie. Należy żyć i działać tak jakby istniało Ogarniające. Idea ta jednak – jak by się mogło wydawać – nie wyczerpuje się w postulatach

[28] K. Jaspers, *Filozofia egzystencji...*, s. 126.

[29] K. Jaspers, *Szyfry transcendencji*, tłum. Cz. Piecuch, Toruń 1995, s. 19.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

etycznych. W działalności teoretycznej (naukowej czy filozoficznej) ma ona takie samo zastosowanie. Powinna normować wszelkie nasze działania, a więc również działania poznawcze. Filozofia Ogarniającego ma zarówno sens praktyczny, jak i teoretyczny. Teoria jest bowiem niczym innym jak wynikiem pewnej praktyki – praktyki poznawania i tworzenia teorii. To, jakie postawy przyjmujemy podczas naszej praktyki poznawczej, znajduje odbicie w teoriach, które są jej rezultatem. Kto przyjmuje postawę krytyczną tworzy teorie krytyczne, kto przyjmuje postawę dogmatyczną tworzy teorie dogmatyczne. Postawę, o którą tutaj chodzi, Jaspers opisuje w następujący sposób:

> Nie sceptyczna rezygnacja z wszystkiego, nie dogmatyczne utwierdzanie czegoś jako wyniku, ale trwanie w badawczym nastawieniu i przyswajanie wszelkiej wiedzy tylko wraz ze znajomością jej podstaw i jako relatywnej wobec punktów widzenia i metod[30].

Filozoficzna wiara w Ogarniające ma chronić poznającego człowieka przed popadaniem we wszelkiego rodzaju dogmaty. Jest ona jednak – zauważa Jaspers – niezmiernie krucha. Stąd – i to będzie bardzo istotny element myśli Jaspersa – nie możemy tracić jej z oczu ani na chwilę, musimy potwierdzać ją każdym swoim czynem[31]. Jeżeli bowiem nie będziemy w swoim życiu realizować związanych z nią idei, to wymkną nam się, stracimy je z pola widzenia[32]. Wraz z ich utratą – twierdzi Jaspers – cały zdobyty przez człowieka system wiedzy teoretycznej okazuje się bezwartościowy. Bez wiary filozoficznej uchwytywany w poznaniu naukowym zjawiskowy świat traci sens. Metafizyka pojęta jako filozofia Ogarniającego jest bowiem tą dziedzina ludzkiego myślenia, w której powstają próby odpowiedzi na pytanie o sens i cel wszelkich naszych działań, w tym także działań poznawczych. Jaspers,

---

[30] K. Jaspers, *O mojej filozofii*, tłum. D. Lachowska [w:] Tenże, *Filozofia egzystencji...*, s. 61.

[31] To, jak się zdaje, bardzo silnie tkwiące u podstaw całego myślenia Jaspersa, przekonanie było najprawdopodobniej główną przyczyną jego niemożliwości porozumienia się z Heideggerem, w którego postępowaniu Jaspers nie potrafił odnaleźć realizacji rozwijanych przez niego idei teoretycznych.

[32] Jest tak właśnie dlatego, że mamy tu do czynienia z wiarą filozoficzną, a nie z wiedzą naukową. Nie ma sensu „ginąć" za prawdy naukowe, ich prawdziwość pozostaje niezależna od tego, czy uznajemy je za prawdziwe i czy je głosimy. Inaczej jest z prawdami metafizycznymi (prawdami egzystencji), których prawdziwość zależy od naszych czynów, gdyż nie mają one charakteru substancjalnego stanu wiedzy, lecz mają charakter aktu. Jaspers w swych rozważaniach na temat prawdy nawiązuje do Kierkegaarda.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

wtórując Kantowi, przydzielił myśleniu metafizycznemu funkcję normowania wszelkiego naszego myślenia i działania. Przypominają się słowa Friedricha Paulsena, który stwierdza, iż filozofia Kanta odejmuje filozofowi stanowisko „«znawcy świata», który na drodze spekulacji wyświetla wszelkie tajemnice, dotyczące Boga i świata", wyznacza mu za to nowe stanowisko – „prawodawcy w królestwie celów i władzy jego poddaje cały zakres badań naukowych: zadaniem ich ma być pod przewodnictwem filozofii dopomóc ludzkości w wypełnieniu tego, co jest jej przeznaczeniem"[33].

Tutaj właśnie ujawnia się znaczenie idei metafizyki pojętej jako nieustanna świadomość istnienia tego, co ogarniające. Kantowska metafora granic okalających świat zjawiskowy oraz Jaspersa pojęcie Ogarniającego zawierają w sobie ważną wskazówkę: to, co znajduje się z drugiej strony granicy, to, co otacza czy ogarnia i jako takie łączy poszczególne zjawiska, nie jest jakimś odrębnym, oderwanym od świata zjawisk królestwem. Co więcej, na pewno nie należy myśleć o nim – jak często czynili metafizycy – jako o tym jednym prawdziwym bycie, z którym świat danych nam zjawisk nie ma nic wspólnego lub ewentualnie jest jedynie jego marnym odbiciem. Zarówno w filozofii Kanta, jak i w myśli Jaspersa świat zjawiskowy posiada status bytu prawdziwego i równorzędnego ze światem ponadzjawiskowym, który musimy sobie pomyśleć. Kantowskie zjawiska nie są marami, lecz są przejawami rzeczy samych. Podobnie Jaspers zwraca uwagę, że świat danych nam przedmiotów, jak i to, co myślimy jako Ogarniające dopiero razem zyskują sens. Świat przedmiotów bez idei Ogarniającego nie jest wystarczalny, pozbawiony zostaje bowiem wszelkiego normatywnego odniesienia. Jednakże chęć oderwania się od świata danych nam przedmiotów po to, by w jakimś rodzaju doświadczenia mistycznego poszukiwać kontaktu z Ogarniającym jest również poważnym błędem.

> Tylko wyraźna, przedmiotowa wiedza pozwala naszej świadomości zachować jasność. Tylko ona sprawia, że nasza świadomość, doświadczając swojej granicy i tego, co na niej wyczuwalne, czerpie z tego czegoś swoją istotną treść, wybiegając myślą poza tę granicę, zawsze przecież pozostajemy w jej obrębie. Choć zjawiska stają się dla nas przejrzyste, nadal nie możemy się od nich oderwać[34].

Ujmując to inaczej, zdaniem Jaspersa, świat zjawisk nie jest wszystkim, poza nim istnieje coś jeszcze, coś, co nie jest nam dane do po-

[33] F. Paulsen, *I. Kant i jego nauka*, tłum. J. W. Dawid. Warszawa 1902, s. 106–107.
[34] K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii...*, s. 23.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

znania, ale to „coś jeszcze" samo także nie jest wszystkim, i w dodatku – jeśli nam się ujawnia – to zawsze jako szyfr, który odnajdujemy dzięki istnieniu i zatroskaniu o świat zjawiskowy. Jaspers przestrzega przed myśleniem o świecie zjawisk jako o tym, od czego trzeba się oderwać, by móc doświadczyć prawdziwej rzeczywistości. Zjawiska same bowiem stanowią część tej rzeczywistości, która je ogarnia. Podobnie sprawę widzi Kant, który nie dozwala nam snuć spekulacji o rzeczach samych w sobie, lecz każe skupić się na świecie zjawisk, podkreśla jednak konieczność pomyślenia sobie owej granicy pomiędzy tym, co poznawalne, a tym, co niepoznawalne, stąd głosi konieczność regulatywnego użycia idei rozumu. Istotę tego zagadnienia trafnie ujmuje Ewa Bieńkowska, pisząc w artykule poświęconym filozofii Kanta o tej dodatkowej niezbędnej płaszczyźnie, którą musimy sobie pomyśleć w sposób następujący:

> Ale ta inna płaszczyzna nie może być arbitralna, skądeś dorzucona do pierwszej, zjawiskowej: musi być z nią powiązana [podkr. – A.P.], wyrastać z niej, czy też (w zależności od punktu widzenia) odwrotnie, wyłaniać ją z siebie[35].

Sam Kant pisał o tym tak:

> Rozważania metafizyczne traktują wyłącznie o przedmiotach spoza świata o tyle tylko, o ile, w jakiś sposób odnoszą się one do tego świata[36].

Jasnym staje się teraz, dlaczego Jaspers posłużył się takim a nie innym terminem. Termin „Ogarniające" zawiera już w sobie intuicję, że chodzi o coś niejako dodanego do świata zjawisk, co jest z nim w nierozerwalny sposób połączone, coś co jest niejako jego przedłużeniem. Rzeczownikowa forma tego terminu nie powinna nas zmylić, nie powinniśmy wyobrażać sobie, że mamy tutaj do czynienia z jakimś mistycznym, odrębnym od świata zjawisk i dającym się niezależnie od nich uchwycić, rodzajem bytu. Jaspers krytykuje więc nie tylko tych, którzy twierdzą, że jedyną istniejąca rzeczywistością jest przedmiotowa rzeczywistość nauk szczegółowych lub pozytywnych, lecz w równej mierze także tych, którzy twierdzą, że nauka w ogóle nie sięga prawdziwej rzeczywistości i aby doświadczyć prawdziwego bytu trzeba porzucić jej pole badawcze (np. Heidegger). Zgodnie z myślą Jaspersa, co zbliża jego filozofię do filozofii Hartmanna, a obie odróżnia od

---

[35] E. Bieńkowska, *Kant: system i nieskończoność*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej", t. 22, Warszawa 1976, s. 10.

[36] I. Kant, *Encyklopedia*..., s. 78.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

myśli Heideggera, nauka jest jak najbardziej wartościowym poznaniem rzeczywistości, choć z pewnością nie jedynym.

> Współżyjąc z naukami, filozofia rozsadza narastający w nich wciąż od nowa dogmatyzm [...]. Staje się jednak przede wszystkim świadomą poręczycielką naukowości, występując przeciw wszelkiej wrogości wobec nauki[37].

Metafizyka na miarę skończonego ludzkiego rozumu nie jest więc – zdaniem Jaspersa – ani metafizyką naukową, ani metafizyką proroczą (wynikającą z Objawienia lub jakiegoś rodzaju doświadczenia mistycznego). Nie jest również z pewnością odrębną dziedziną przedmiotową, gdyż o żadnych przedmiotach nie ma tutaj mowy. Nie może być uprawiana w oderwaniu od nauk szczegółowych, mimo że wykracza poza właściwy im sposób myślenia. Jej celem nie jest pozytywne poznanie tego, co przekracza ramy naszego doświadczenia, lecz jedynie ciągłe postulowanie istnienia tej przekraczającej nasze możliwości poznawcze sfery rzeczywistości, nadającej znaczenie światu zmysłowemu[38]. Jest ona pewnym szczególnym stanem świadomości, przekładającym się na konkretne postawy ujawniające się zarówno w naszym codziennym życiu, jak i w naszej działalności poznawczej Jako taka należy do sfery ludzkiej myśli, i jeśli nie chcemy, by cały nasz dotychczasowy dorobek poznawczy stracił sens, nie możemy jej porzucić. Metafizyka w najwęższym znaczeniu, uprawiana w zgodzie z dyscypliną czystego rozumu, stanowi bowiem o istocie myślenia filozoficznego, a mianowicie o jego funkcji normatywnej.

BIBLIOGRAFIA:

Akademieausgabe von Immanuel Kants Gesammelten Werken Bände und Verknüpfungen zu den Inhaltsverzeichnissen. http://korpora.org/Kant/verzeichnisse-gesamt.html

Arendt H.: *Myślenie*. Tłum. H. Buczyńska-Garewicz. Warszawa 1991.

Banaszkiewicz A.: *Kanon czy organon. Miejsce i pojęcie logiki w filozofii Kanta*. W: Kant I.: *Encyklopedia filozoficzna wraz z wyborem uwag o metafizyce i listów z lat 1769 i 1781*. Tłum. A. Banaszkiewicz. Kraków 2003.

Bieńkowska E.: *Kant: system i nieskończoność*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej". T. 22. Warszawa 1976.

Hartmann N.: *Jak w ogóle możliwa jest krytyczna ontologia? Przyczynek do ugruntowania ogólnej nauki o kategoriach.* Tłum. A. J. Noras. „Principia. Pisma koncepcyjne z filozofii i socjologii teoretycznej". Kraków 2000, T. 27–28, s. 7–63.

---

[37] K. Jaspers, *Filozofia egzystencji...*, s. 88.

[38] Jak pisze Hannah Arendt: „rozum inspirowany jest nie przez poszukiwanie prawdy, lecz przez poszukiwanie znaczenia". H. Arendt, *Myślenie*, tłum. H. Buczyńska-Garewicz, Warszawa 1991, s. 47.

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012

Jaspers K.: *Autobiografia filozoficzna*. Tłum. S. Tyrowicz. Toruń 1993.
Jaspers K.: *Filozofia egzystencji. Wybór pism*. Red. S. Tyrowicz. Warszawa 1990.
Jaspers K.: *Szyfry transcendencji*. Tłum. Cz. Piecuch. Toruń 1995.
Jaspers K.: *Von der Wahrheit*. 4. Aufl. München–Zürich 1991.
Jaspers K.: *Wiara filozoficzna*. Tłum. A. Buchner i in. Toruń 1995.
Jaspers K.: *Wprowadzenie do filozofii.* Tłum. A. Wołkowicz. Wrocław 1998.
Kant I.: *Encyklopedia filozoficzna wraz z wyborem uwag o metafizyce i listów z lat 1769 i 1781*. Tłum. A. Banaszkiewicz. Kraków 2003.
Kant I.: *Krytyka czystego rozumu*. Tłum. R. Ingarden. Kęty 2001.
Kant I.: *Logika. Podręcznik do wykładów.* Tłum. A. Banaszkiewicz. Gdańsk 2005.
Kant I: *O postępach metafizyki*. Tłum. A. Banaszkiewicz. Gdańsk 2007.
Kant I.: *Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki, która będzie mogła wystąpić jako nauka*. Tłum. A. Banaszkiewicz. Kraków 2005.
Kant I.: *Welches sind die wirklichen Forschritte, die die Metaphysik seit Leibnizens und Wolff's Zeiten in Deutschland gemacht hat?* W: I. Kant: *Werkausgabe*. Hrsg. W. Weischedel. Frankfurt am Main 1991, 6 Bd., s. 586–676.
Łaciak P.: *Struktura i rodzaje poznania a priori w rozumieniu Kanta i Husserla*. Katowice 2003.
Noras A. J.: *Kant a neokantyzm badeński i marburski*. Katowice 2000.
Noras A. J.: *Postneokantyzm wobec Kanta.* „Idea – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych" XVI, Białystok 2004, s. 79–88.
Paulsen F.: *I. Kant i jego nauka*. Tłum. J. W. Dawid. Warszawa 1902.
Pietras A.: *Być krytycznym. Co oznacza dziś Kantowska teza o niepoznawalności rzeczy samej w sobie?* W: *Czasopismo filozoficzne* (czasopismo filozoficzne.us.edu.pl), nr 2, 2007.
Pietras A.: *Postneokantowskie projekty filozofii. Nicolai Hartmann i Martin Heidegger.* Praca doktorska. Katowice 2008.
Schnädelbach H.: *Rozum i historia*. Tłum. K. Krzemieniowa. Warszawa 2001.

KARL JASPERS' POST-NEO-KANTIAN PROJECT OF METAPHYSICS

Summary

In this paper I propose an interpretation of Karl Jaspers' project of metaphysics as a form of Post-Neo-Kantianism. Jaspers makes Kantian philosophy one of the most important starting points of his own philosophical thinking. But, like Nicolai Hartmann and Martin Heidegger, he rejects the Neo-Kantian epistemological interpretation of Kant's philosophy. Neo-Kantians claimed that Kant rejected metaphysics and wished to set up the theory of cognition as a new philosophia prima. In opposition to this, Jaspers emphasizes the metaphysical sense of Kant's philosophy. Moreover, in his project of the philosophy of the *Umgreifenden* he gives a positive meaning to *transcendental physiology*, the part of metaphysics which, according to the common reading of Kant, was definitely rejected by him.

Alicja Pietras

© Copyright by Polska Akademia Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012